

Pacierz za zmarłych (fragment)

A po tych wszystkich, którzy szli przed nami
Z okrzykiem: „Ojczyzno!” i z męką szaloną,
A po tych wszystkich, co ginęli sami,
Aby nas zbawić swoją krwią czerwoną,
Za śmierć dla jutra, za ten lot słoneczny,
O, Polsko! Odmów: „odpoczynek wieczny!...”

Gdzie są ich groby? Polsko! Gdzie ich nie ma!
Ty wiesz najlepiej – i Bóg wie na niebie!
On się przyglądał sędziego oczyma,
Gdy oni marli z uśmiechem za Ciebie
I śmiercią swoją opłacali żywną
Promyczek słońca dla Ciebie, Ojczyzno!

...

A kiedy była godzina rozpaczy,
To gaśli, krwawe zasłoniwszy lica,
A na ich grobach leży kij tułaczy
I potrzaskana do jelec szablica...
I gorzki piołun na mogiłach rośnie...
I nawet kwiat ich nie znajdzie o wiośnie...

Ale Ty Polsko, Ty je znajdziesz przecie,
By skropić łzami ziemię uświęconą.
Na jednych śniegiem wiatr sybirski miecie,
Na drugich piaski żarem słońca płoną...
A jeszcze inne leżą na dnie morza...
A jeszcze inne – tylko moc zna Boża!

Jak oni, brnący rzeką purpurową,
Z myślą o Tobie w każdej szli godzinie,
Tak Ty, o Polsko, matko ich i wdowo,
O tych mogiłach nie zapomnisz ninie!
I dziś, i kiedy miną dni żałoby,
Ty będziesz w sercu mieć – te wszystkie groby.

Or–Ot